

Na krawędzi nocy i dnia – Danuta Błażejczyk & Ryszard Rynkowski

Na krawędzi nocy i dnia,
Nim ucichnie cały zgiełk
Tyle bardzo ważnych spraw,
Znów rozpływa się we mgle
Na krawędzi nocy i dnia,
Proszę nie mów kim jest kto
Pośród wyobrażeń, zjaw,
Pragnę ciepła twoich rąk
To nic, że noc się dłuży i skraca dzień
To się odwróci, spróbuj więc
Odnaleźć pierwszych rozmów sens
Naszej mizernej prawdy strzęp
Tak, jakby nie posiwał nikt
Jakby nikt nie uronił łzy
I tylko jednej kropli krwi
Od kolca róży, jakby nikt
Na krawędzi nocy i dnia,
Zatrzymajmy się o krok
Tam światełko miga patrz,
Przez latarni zbite szkło
Na krawędzi nocy i dnia,
Więcej wiesz, choć widzisz mniej
Milczysz, choć pewność masz
Lepiej milcz, lecz nie mów nie
To nic, że noc się właśnie mija z dniem
Nie wszystko zgaśnie, spróbuj więc
Odnaleźć tamtych rozmów sens
Naszej mizernej prawdy strzęp
Tak, jakby nie posiwał nikt
Jakby nikt nie uronił łzy
I tylko jednej kropli krwi
Od kolca róży, jakby nikt
Na krawędzi nocy i dnia,
Niech przywyknie słuch i wzrok
By nas nie poraził brzask,

Nie ogłuszył dzwonów głos
Na krawędzi nocy i dnia,
Już wyraźny słycać rytm
Jeszcze w cieniu twoja twarz,
Jeszcze chwila, będzie świt
Tak jakby nie posiwał nikt
Jakby nikt,
Jakby nikt nie uronił łzy
Jakby nikt,
I tylko jednej kropli krwi
Jakby nikt,
Od kolca róży
Jakby nikt,
Jakby nikt



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych